



Sławomir Oleszek
Gdańsk, 2025

Deng Hai Shan

ostatni kat ostatniej dynastii chińskiej



Źródło: 清朝絕版老照片. Dostęp z dnia 2 sierpnia 2025 r. Wizerunek Deng Hai Shan, zmodyfikowany środkami AI

Deng Hai Shan (鄧海山)¹, ostatni kat ostatniej chińskiej dynastii Qing wykonywał swoje obowiązki w powiecie Changsha (長沙縣) w prowincji Hunan, a później również w innych miejscach kraju, gdzie otrzymywał zlecenia. Przyczyny, które go do tego skłoniły wynikały z pochodzenia z biednej chłopskiej rodziny, żyjącej w skrajnej nędzy, która swoje utrzymanie zawdzięczała pomocy sąsiadów. Jego rodzice zmarli przedwcześnie z powodu nieleczonych chorób, ponieważ nie było ich stać na pomoc lekarską, nawet w ramach tradycyjnej medycyny chińskiej i praktyk ludowych. Kiedy został sierotą, jako nieletni szybko musiał się nauczyć samodzielności. Początkowo, idąc w ślad za rodzicami kontynuował pracę na roli, ale wkrótce potem zajął się żebractwem.

1 1882-1925. 邓海山生于1882年.

Po przypadkowym spotkaniu znanego w Changsha kata² Tong Shao Ji (佟绍箕) i jego wyjaśnieniu na czym polega ten zawód, Deng Hai Shan poprosił go o przyjęcie na ucznia i wykształcenie. Tong Shao Ji zgodził się pod warunkiem, że będzie postępował zgodnie z tradycją i moralnością kaci. Zawodowi kaci żywili bowiem respekt wobec starej przepowiedni: „Zabij 100 i więcej osób, a nie będziesz miał żadnych potomków” (杀人过百, 断子绝孙). Po wykonaniu wyroku kaci nie oglądali miejsca stracenia i odchodząc nie odwracali się. W drodze powrotnej z nikim nie rozmawiali. Z niektórych opowieści wynika, że stawiając się potem w Biurze Rady Powiatu, klękali twarzą do sali sądowej i przyjmowali uderzenia bambusowymi pałkami od funkcjonariuszy Qing, aby duchy straconych ich nie prześladowały i nie czuli przed nimi strachu.

Stąd, kat przed rozpoczęciem nauki musiał dać honorowe słowo i zadeklarować, że nie będzie dążył do sławy i bogactwa. Nie będzie chciwy oraz nie przekroczy granicznej liczby egzekucji. Zobowiązało go to do zakończenia swej pracy po 99 ścięciach, ponieważ przekroczenie tego limitu negatywnie wpływało na jego psychikę i dalsze losy. Jak wiemy z historii, Deng Hai Shan nie dotrzymał raz danego słowa. Dokonał 300 dekapitacji lub więcej. Pytany o to przez Tong Shao Ji stracił rachubę przy liczeniu. Wkrótce jego los zamożnego człowieka się odwrócił.

Naukę zawodu rozpoczął od treningu prawidłowej postawy i chwytu dwuręcznego ciężkiego tasaka. Następnie przystąpił do ćwiczenia ruchu poprzez rąbanie drewna i owoców wielkością zbliżonych do głowy człowieka. Były to twarde lub zmrożone melony, dynie, arbuzy, kapusta, itp. Potem trenował na zwierzętach. Celem tego kungfu było wyrobienie silnych ramion i jednego precyzyjnego cięcia. Mówi się, że kaci trenowali też sztuki walki, aby osiągnąć pewność siebie i uzyskać odpowiednią tężyznę fizyczną. Dekapitacje musiały być wykonywane silną ręką, ze zdecydowaniem pozbawionym chwili zawahania.

Tong Shao Ji słynął z wyjątkowych umiejętności, doskonalił technikę codziennie, również drewnianym tasakiem, żeby dzięki wprawie i doświadczeniu akt ostateczny nie przysparzał bólu i cierpienia skazanemu oraz obserwującej go rodzinie. Tak też nauczał swej metody. Proces ścięcia, od wystawienia więźnia na widok publiczny egzekucji miał z założenia przebiegać spokojnie, aby wszyscy uczestnicy byli pogodzeni z jego odejściem i nie doszło do społecznego zgorszenia.

Dochód kata za dynastii Qing uwzględniał jego profesjonalizm i niekiedy wynosił 2 taele srebra lub więcej od jednej egzekucji, których mogło być nawet kilka w miesiącu. Nie była to jednak kwota stała. Jej wysokość bywała wielokrotniana, gdy zależała od lokalnej pozycji i rangi ścinanego. Dekapitacja osoby wysoko postawionej była wyceniana odpowiednio wyżej od osoby ubogiej, czy bezdomnej. W różnych prowincjach występowały różne stawki i towarzyszyły im dodatkowe koszty przejazdu, oraz utrzymania kata przed i po egzekucji. Organizator mógł również jako formę zapłaty zaoferować ziemię, albo inne dobra materialne niepieniężne. Istniał też niemierzony dochód w postaci łapówek od rodzin skazanego za takie cięcie, ażeby nie cierpiał i śmierć nastąpiła bez okaleczania błędnym ruchem. Łapówki płacono za wykupienie głowy, co pozwalało na pochowanie ciała w całości bez ponoszenia kosztów pism procesowych o wydanie.

U schyłku dynastii Qing, w zasadzie w ostatnich jej latach, pod wpływem kultury prawnej państw Zachodu nastąpiła stopniowa refleksja i reforma wymiaru sprawiedliwości. W 1905 roku, po ostatniej egzekucji wykonanej 9 kwietnia, została zniesiona brutalna kara tysiąca cięć Ling Chi (凌遲), polegająca na odcinaniu kawałków ciała skazańca przywiązanego do pala, której koniec

2 Na pojęcie kata „Gui Zhe” (刽者) składało się w Chinach dynastycznych połączenie dwóch słów, „cięcie” i „dźwięk”. Akt ścięcia polegał na wykonaniu wyroku pozbawienia życia poprzez jedno precyzyjne uderzenie w kark za pomocą odpowiedniego tasaka w typie miecza. Za dynastii Qing skazany był tracony w pozycji klęczącej lub półleżącej z pochyloną głową, naciągany za pomocą warkocza. Skazanemu można było wykręcać i wiązać za plecami ręce, aby się nie poruszał w trakcie egzekucji, ponieważ drugiego cięcia nie wolno było już zadać. Rolą pomocników kata było więc jego całkowite unieruchomienie, gdyż jedynie skuteczna egzekucja pozwalała na odebranie wynagrodzenia.

zbiegał się dopiero z wykrwawieniem i zejściem śmiertelnym.

Był to pozytywny krok Mandżurów w kierunku modernizacji chińskiego systemu karnego, który odtąd przekierowywał dekapitacje na coraz częstszą karę powieszenia, lub rozstrzelania.

Kiedy Deng Hai Shan z różnych powodów zakończył swoją pracę, z oszczędnościami powrócił w rodzinne strony. Zamierzał się tam ożenić i założyć rodzinę. Jednak wtedy odezwał się zły omen niespełnionej obietnicy. Wszyscy odwrócili się od niego. Bali się demonów i duchów zabitych tragicznie ludzi, które kroczyły za niesłownym katem.

Żadna kobieta nie chciała go poślubić, a żadna rodzina wydać za mąż swojej córki. Nikt też nie chciał go zatrudnić, obawiając się zgodnie z wierzeniami, że przyniesie to niepowodzenie w interesach. Spotykanie się zwykłych ludzi z katami miało według przesądów przynosić pecha, dlatego nie zbliżali się do ich domów i sami nie nawiązywali z nimi rozmowy.

Kiedy po wystawnym życiu pieniądze Deng Hai Shan stopniały, powrócił do żebractwa i spania na ziemi pod gołym niebem. Mocno schudł, chodził brudny i obdarty. Czasami pomieszkiwał w rozpadającej się chatce. Miał urojenia i omamy, izolował się od ludzi. We śnie i na jawie widział swoje ofiary i ich głowy. Popadał w coraz większe szaleństwo. Jego ciało z grymasem przerażenia znaleziono w 1925 roku na poboczu drogi za miastem Changsha.

W dniu 6 maja 1929 roku rząd narodowy Republiki Chińskiej postanowił o zniesieniu kary śmierci przez dekapitację.

